

IWONA CZECHOWICZÓWNA

Outsider w twórczości Ireneusza Iredyńskiego

Ireneusz Iredyński to zbuntowany moralista, mistrz wiwisekcji psychologicznej, inteligentny ironista, jak chcą jedni, uosobienie zła i destrukcji, nihilista, cynik, sadysta, masochista, diaboliczny prześmiewca, celebrans "czarnych mszy", jak pragną inni.

Etykietki tego rodzaju nadawano mu niejednokrotnie przy okazji omawiania jego utworów, a to ze względu na fakt, iż Iredyński zawsze prezentuje ciemną stronę życia, wywleka na światło dzienne różne przejawy zła, które stanowi, jak się wydaje, immanentnym składnikiem świata. Kategoria ta jest w jego ujęciu suwerennym, potężnym i niezniszczalnym elementem, przybierającym w życiu różnorakie formy, najczęściej jednak występującym w sposób namacalny, zwyczajny, konkretny, obleczony bądź to w ludzką skórę, bądź w reguły, prawa, zwyczaje rządzące stosunkami między ludźmi, tak w sferze mikrospołecznej (przyjaźń, miłość), jak i makrospołecznej (polityka). Teza Iredyńskiego brzmi: Zło istnieje wszędzie, w każdym z nas i nie można się odeń uwolnić, ale nie tyle rodzimy się z nim, ile zarażamy od innych, uczymy się go w życiu społecznym¹.

Weryfikacji zostają poddane wszystkie wartości, wszelkie społeczne zachowania, a wynik jest zawsze ten sam: prawdziwie ludzkich wartości w życiu społecznym nie ma. Życie jest teatrem, w którym obowiązują ustalone reguły gry, spod których wyłamanie grozi wyrzuceniem ze społeczeństwa (moralne potępienie, opinia dziwaka lub chorego psychicznie, więzienie itp.).

Nasuwa się pytanie: skąd u Iredyńskiego, skąd u jego bohaterów taki pesymizm, skąd skłonność do widzenia świata jedynie w ciemnych barwach?

¹Istotę tego determinizmu tak wyklada jeden z bohaterów Iredyńskiego: "Wszystkie (rodzaje zła) mają wspólną cechę. Zniwelowanie znaków dodatniego i ujemnego. Uwiad wartości [...] zarażeni chcą zniszczyć wartości ludzkie [...] Demonizm to stan, w którym nie istnieje prawda..." I. Iredyński, *Ołtarz wzniesiony sobie* [w:] I. Iredyński, *Dziewięć wieczorów teatralnych*, Kraków 1986, s. 272.

Zasadniczym źródłem takiej postawy wydaje się być, obok bezsprzecznie istniejących zewnętrznych determinant, specyficzna struktura osobowości.

Osobowość ta stawia obdarzoną nią jednostkę – "the outside" – na zewnątrz społeczeństwa, gdyż jest to człowiek obcy, stojący z boku, nie zaangażowany, laik, "zawodnik" nie mający szans zwycięstwa – outsider². Najogólniej rzecz ujmując, outsiderem jest człowiek różniący się od przeciętnego przedstawiciela Homo sapiens strukturą osobowości, wrażliwością, postawami i potrzebami, jest Inny i dlatego właśnie stoi "na zewnątrz" społeczeństwa, na jego marginesie. Nie rozumiany uchodzi za dziwaka, niepraktycznego marzyciela, degenerata bądź też człowieka chorego psychicznie. W rzeczywistości zaś outsider czuje i rozumuje inaczej niż większość ludzi. Jego próg wrażliwości jest tak niski, że nawet słabe bodźce wywołują silne reakcje, podczas gdy u człowieka o wysokim progu wrażliwości reakcja w ogóle nie nastąpi. Uwrażliwiony jest zaś najbardziej na problemy dla człowieka, jako odrębnej, jednostkowej indywidualności najważniejsze: jaki jest cel jego życia? jaki jest sens życia ludzkiego w ogóle? Nie chce przyjmować życia po prostu, ot tak, jak ono płynie, jest zainteresowany pytaniem jak żyć powinien, w jakiej mierze sam może o nim decydować? Ma niezwykle silne poczucie istnienia, zwłaszcza własnego istnienia, jest wpatrzony we własne "ja", a życie wewnętrzne ma dla niego podstawowe znaczenie.

Outsider wciąż myśli, odczuwa, analizuje, schodzi w głąb samego siebie, by znaleźć rację dla swojego istnienia, by uwolnić się od poczucia zbędności, absurdalności i czczości życia. Jest przede wszystkim krytykiem, a że więcej widzi i głębiej odczuwa, nie znajduje wartości w życiu przeciętnego mieszkańca. Pospolitość ludzka to jego wróg największy, którym gardzi i którego nienawidzi. Dostrzega w niej jedynie pozór, grę, kłamstwo, złudę, fałsz i głupotę. Zwykle uważa siebie za jedyne człowieka, który to dostrzega i traktuje całą resztę jak zniewolone zwierzęta pozbawione świadomości, a obdarzone w zamian instynktem stada, który daje wiarę, że to, co czyni większość, musi być słuszne. Problem wolności jest dla outsidera kwestią podstawową. Chce on czuć i doświadczać, że ma wolną wolę, że jest wolny. Próby manifestowania tej wolności kończą się zwykle fiaskiem, gdyż jego działanie nie jest przemyślane i ukierunkowane.

Outsider nie wie bowiem, ani kim jest, ani czego chce, nie potrafi w miejsce odrzuconych wartości, wprowadzić nowych, czuje się Inny, krańcowo samotny, cierpi i nienawidzi zarówno szczęśliwych, lecz płytkich czy też oszukanych ignorantów o ciasnych umysłach, jak i siebie – człowieka zawieszonego między ziemią a niebem, rozszczępionego wewnątrz nieszczęśliwca. W sobie niena-

²W oparciu o: J. Stanisławski, *Wielki słownik angielsko-polski z suplementem*, Warszawa 1977, s. 25 oraz *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1971, s. 61.

widzi zwłaszcza słabości, niezdolności do rozwiązania wiecznie nurtujących go konfliktów, a że ma niezwykle silną potrzebę stania się samym sobą – poprzez wyrażenie samego siebie, swego rodzaju samorealizację, niemożność osiągnięcia tego doprowadza go do rozpacz. Wszelkie racjonalne działanie jest samoczynnie udaremniane, ponieważ outsider nie wie, co chce robić, jaki jest najwłaściwszy dla niego sposób wyrażenia samego siebie. Paraliżuje go też myśl o daremności, bezsensowności wszelkich działań, skoro istnienie samo w sobie jest absurdem, skoro sens wydaje się nieosiągalny. U podstaw tej niemożności leży brak, mimo tylu rozmyślań, znajomości samego siebie.

Outsider siebie nie zna, nie rozumie i najczęściej marnuje swoje siły i zdolności, decydując się na:

1) jałową beczynność – nihilistyczne znudzenie życiem, 2) konkretne, lecz zwykle złe czyny (przestępcze akty wolnej woli, "acte gratuit", 3) intelektualne samobójstwo (celowe, cierpiętnicze przyjęcie pełnej fałszu roli społecznej), 4) rzeczywiste pozbawienie siebie życia (wybranie heideggerowskiej wolności negatywnej), może też popaść w obłąkanie.

Outsider pragnie być lepszym od innych ludzi, tj. mądrzejszym, mniej zbędnym, mniej zniewolonym przez okoliczności zewnętrzne, nawyki, kulturę, cywilizację, normy moralne, chce uniknąć nieuniknionego powtarzania, być autentyczny, bo jedyny we wszystkim co czuje i czyni, chce być absolutnie wolny – a nie jest, bo być nie może.

Na tym zasadza się problem outsidera – pragnie niemożliwego. Wobec takich potrzeb ukojenie dać by mu mogła religia, wiara, ale outsider ją odrzuca, gdyż chce Wiedzieć nie Wierzyć. Zdaje sobie sprawę, że religia, alkohol, narkotyki, seks, idee, telewizja, radio – to opium dla ludu. On zaś sięga wzrokiem głębiej niż jego otoczenie i ma świadomość tego, że wszyscy jesteśmy wobec ostatecznych problemów bezużyteczni, zbędni, tyle tylko, że inni nie zdają sobie z tego sprawy, a on jeden wie "sięga wzrokiem zbyt głęboko i widzi zbyt wiele"³. Wobec czego refleksja: "stąd nie można wyjść, tego nie można obejść, przez to nie można przejść"⁴.

Pragnie zaś osiąść wiedzę ostateczną, żyć jakością najwyższą i w całym swoim tragizmie uwolnić się nie może od swoich myśli, odczuć, pragnień, nie może się wyzwolić z bycia outsiderem. Jest egoistą, "jak egoistą jest każdy, kogo przez całe życie dręczy wściekły ból zęba"⁵.

³C. Wilson, *Outsider*, Kraków 1959, s. 21.

⁴Ibidem.

⁵C. Wilson, *op. cit.*, s. 89. Zaznaczyć należy, iż powyższe omówienie osobowości outsidera jest w dużym stopniu zależne od tego dzieła.

Ze społecznego punktu widzenia będzie więc outsider jednostką zbędną, ba nawet szkodliwą, a co najwyżej chorą⁶.

Nie sposób nie zauważyć punktów stycznych między problemami outsidera a egzystencjalizmem. Stałe elementy filozofii egzystencjalistycznej to wszakże: motyw zwątpienia, poczucie absurdu, bezsensu życia, tragizm istnienia, uczucie pustki i niepokoju, obrzydzenie do siebie i świata, wieczna świadomość nieuniknionej śmierci, itp. Tacy egzystencjaliści, jak np. Artur Schopenhauer, Fryderyk Wilhelm Nietzsche, Søren Kierkegaard, Marcin Heidegger, Karol Jaspers, Jean-Paul Sartre, Georgij Gurdziejew tworząc filozofię zasadzającą się na rozumieniu człowieka w aspekcie ahistorycznym i aspołecznym, w świetle jego życiowych, wynikających z faktu istnienia (tzw. doświadczenie egzystencjalne) potrzeb: znalezienia celu i sensu swego życia oraz na pesymistycznych wnioskach, sprawdzających się najogólniej rzecz ujmując do stwierdzenia: "życie to absurd", mogliby być z powodzeniem rozpatrywani w kategoriach outsiderostwa.

Z pewnością pesymizmowi temu sprzyjają, obok nierozwiązywalności kwestii wynikających z owego doświadczenia egzystencjalnego, warunki zewnętrzne.

Nasilenie postaw egzystencjalnych przypada, jak stwierdza np. J. Kossak, na epoki schyłkowe, czasy społecznych, ekonomicznych i politycznych kryzysów, przecież egzystencjalizm to ucieczka od świata zewnętrznego⁷. Eksploatacja tego rodzaju tematów w literaturze nasila się natomiast zwłaszcza w tzw. epokach romantycznych⁸.

Niewątpliwie wraz z rozwojem cywilizacji problemy, o których tu mowa, narastają. Truizmem jest już obecnie stwierdzenie, iż obok pozytywnego wpływu cywilizacji na człowieka, niesie ona ze sobą ogrom czynników ujemnych, które doprowadzają do niezwykle silnego obciążenia psychicznego. Wynikające ze wzmożenia tempa życia, pośpiechu, niepokoju, wzrostu wymagań stawianych jednostce, z bezosobowego modelu życia i standaryzacji schematów społecznych – napięcia emocjonalne, często prowadzą do stanów lękowych, agresji, regresji, itp.⁹.

⁶Tej ostatniej możliwości nie można wykluczyć, gdyż osobowość outsiderowska wykazuje znaczne podobieństwo do osobowości schizofrenicznej, tyle tylko że psychologia i psychiatria nowoczesna coraz częściej zaczyna odmawiać schizofrenii miana choroby psychicznej, choć ze względu na fakt, iż co setny człowiek na nią zapada. Zob. E. Brzezicki, *Przedmowa* do: A. Kępiński, *Schizofrenia*, Warszawa 1981, s. 3; *Galernicy wrażliwości*, opr. M. Janion, St. Rosiek, Gdańsk 1981.

⁷J. Kossak, *U podstaw egzystencjalistycznej koncepcji człowieka*, Warszawa 1961.

⁸Zob. J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, Ossolineum 1984, s. 334-335.

⁹Stąd próby ucieczki od tradycyjnych form życia społeczno-politycznego tak liczne w wieku XX., zwłaszcza w drugiej jego połowie poczynając od sekt religijnych, poprzez wspólnoty opierające się na powrocie do najprostszych form cywilizacyjnych, mikrospołeczności oparte na najróżniejszych systemach filozoficznych, na ruchu kontestacyjnym lat 50-tych i 60-tych kończąc. Coraz więcej też ucieczek od problemów świata zewnętrznego w narkotyki, alkohol, seks, muzykę.

Cywilizacja więc, jako źródło frustracji, psychiczna nieodporność, nadwrażliwość oraz skłonność do "filozofowania" stawiają człowieka, którego nazwalibyśmy tutaj outsiderem, w sytuacji wyjątkowej, często w sytuacji bez wyjścia.

Nie jest przeto przypadkiem, iż w całej literaturze światowej takie nasilenie kwestii egzystencjalnych i tak liczne kreacje bohatera – typu outsider, przypadają na drugą połowę wieku dwudziestego. Bez wątpienia problemy tego rodzaju pojawiały się w literaturze już dużo wcześniej, jak choćby u poety romantycznego W. Blake'a, u F. Dostojewskiego, na którego powołują się egzystencjaliści współcześni, tacy jak: J.P. Sartre, A. Camus, A. Moravia¹⁰. Przegląd najważniejszych narodowych literatur: rosyjskiej, francuskiej, angielskiej, włoskiej, niemieckiej, amerykańskiej, a także literatury polskiej wieku dwudziestego, w szczególności drugiej jego połowy, przynosi szereg nazwisk autorów, którzy stworzyli różnorakie pod względem formalnym i psychologiczno-filozoficznym, kreacje outsidera.

W literaturze rosyjskiej będzie to przede wszystkim A. Tolstoj (*Pamiętnik wariata*, *Śmierć Iwana Ilicza*) i F. Dostojewski (*Notatki z podziemia*, *Zbrodnia i kara*, *Biesy*, *Bracia Karamazow*).

We francuskiej: A. Gide (*Lochy Watykanu*, *Falszerze*, *Immoralista*), H. Barbusse (*Piekiło*), M. Proust, A. Malraux, A. Camus (*Obcy*, *Upadek*, *Nieporozumienie*, *Kaligula*, *Stan obłąkania*), J.P. Sartre (*Mdłości*, *Mur*, *Przy drzwiach zamkniętych*, *Muchy*), S. Beckett (bohater pogrążony w nicości), L.F. Celine (*Podróż do kresu nocy*, *Śmierć na kredyt*), J. Genet (*Pokojówki*, *Ścisły nadzór*, *Balkon*, *Murzyni*).

Literaturę włoską reprezentować w tym względzie mogą: L. Pirandello (*Tak jest jak się państwu zdaje*, *Sześć postaci w poszukiwaniu autora*, *Jeden, nikt i sto tysięcy*, *Nic*) i A. Moravia (*Obojętni*, *Pogarda*, *Uwaga*, *Nuda*)¹¹.

Wśród pisarzy niemieckich najwnikliwiej rozpatrzyli problemy outsidera: H. Hesse (*Wilk stepowy*) i katastrofista F. Kafka (*Przemiana*, *Głodomór*, *Proces*, *Zamek*).

We współczesnej literaturze angielskiej problemami nowoczesnego outsidera zajęli się między innymi J. Conrad (*Jądro ciemności*, *Nostromo*), D.H. Lawrence, T.S. Eliot (wczesna poezja, poemat *Ziemia jałowa*), A. Huxley (*Kontra-punkt*, *Nowy wspaniały świat*) oraz tzw. "Młodzi Gniewni", głośna grupa "Angry

¹⁰Zauważyć należy, że za jednego z pierwszych twórców egzystencjalnych uważa się już Sofoklesa.

¹¹Nie zawsze pamięta się, iż to właśnie A. Moravia jest prekursorem egzystencjalizmu w literaturze, gdyż jego *Obojętni*, pierwszy utwór egzystencjalistyczny, ukazał się na dziesięć lat przed *La nausée* P. Sartre'a (1927 r.).

Young Men", buntująca się pod koniec lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych przeciw tradycyjnym konwencjom moralnym i zakłamanemu społeczeństwu, zniechęcona i rozgoryczona eksploatowała problem outsidera w literaturze w stopniu dotąd nie spotykanym. Przedstawicielami tej grupy są A. Silliotte (*Samotność długodystansowca, Klucz do drzwi*) i K. Amis.

Inni twórcy nie należący do "Młodych Gniewnych", a również podejmujący problemy osamotnionej, wrażliwej jednostki na tle wrogiego, zakłamanego społeczeństwa współczesnego, to: G. Green (*Sedno sprawy*), J. Murdoch, H. Pinter.

Szczególne zainteresowanie kwestiami outsiderowskimi zaznacza się w literaturze amerykańskiej, co związane jest z dużym nasileniem konfliktów cywilizacyjnych na wskroś nowoczesnego kraju. Wymienić tu należy zwłaszcza twórczość T. Dreisera (*Tragedia amerykańska, Geniusz*), wczesne pisarstwo E. Hemingwaya (*Słońce też wschodzi*), W. Faulknera (*Azyl*), F.S. Fitzgeralda (*Po tej stronie raju, Czula jest noc, Wielki Gatsby*), T. Capote (*Inne głosy, inne ściany, Śniadanie u Tiffany'ego*), E. Caldwell (*Droga tytoniowa, Poletko Pana Boga*). Odrębną grupę stanowi literatura amerykańska lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, pokolenia tzw. bitników ("Beat Generation"), manifestującego wrogość do konformistycznej obyczajowości Ameryki. Bohaterem tych utworów jest zawsze symbol niewinności i wrażliwości, człowiek wyalienowany ze społeczeństwa, młody – gniewny "z zewnątrz", szukający wyzwolenia i ucieczki w wędrówce¹².

Ów twainowski motyw nieustannej wędrówki realizują między innymi J. Kerouac (*Na drodze*), W. Burroughs, H. Miller, J. Hawkes, W. Percy, K. Vonnegut, K. Kesey, J. Heller, J. Updike, J.D. Salinger. W amerykańskim dramacie współczesnym wyróżniają się w tym kontekście dwa nazwiska: T. Williams i E. O'Neill.

Podobnie jak w krajach zachodnich również w Polsce literackie ujęcia nowoczesnego outsidera przypadają na wiek dwudziesty, a zwłaszcza na drugą jego połowę. Za pioniera w tej dziedzinie na gruncie polskim uznać należy S.I. Witkiewicza. Z podobnej postawy filozoficznej wyrasta też twórczość S. Mrożka, T. Różewicza, W. Gombrowicza¹³.

Niewątpliwym, odwiecznym, wpływem literatury zachodniej na zainteresowania polskich twórców należy tłumaczyć, obok źródeł rodzimych, fakt szczególnego nasilenia problematyki autsajderowskiej w literaturze polskiej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dwudziestego wieku (równoległe do buntu

¹²Występuje pokrewieństwo między grupą angielską ("Angry Young Men") a amerykańską "Beat Generation", ale wspólnota ta zasadza się jedynie na poczuciu niepokoju i buncie.

¹³Twierdzenie tak ogólnej natury może wydawać się nie umotywowane, lecz omówienie to nie pozwala na szersze zajęcie się tą kwestią.

Angry Young Men i Beat Generation). U podstaw buntu polskich "wściekłych" leżą ponadto szczególne warunki społeczno-polityczne Polski w tym okresie. Wszak do tego nurtu powszechnie zalicza się takich twórców, jak St. Czyczka, E. Stachurę, M. Hłaskę, A. Burzę, I. Iredyńskiego, M. Nowakowskiego, J. Głowackiego, R. Wojaczka, L. Tyrmanda, St. Chacińskiego, M. Pilota, A. Pastuszka, Z. Triszkę, S. Stanucha, a więc tych, którzy debiutowali około 1956 roku.

Wspólnym przeżyciem tej grupy pokoleniowej był kompleks zjawisk przypadający na okres stalinizmu i socrealizmu w literaturze oraz Październik 1956 roku. Jak zaznacza J. Przyboś, już K. Wyka prorokował, że po "okresie błędów i wypaczeń" przyjdzie do głosu w literaturze polskiej "tonacja ciemna"¹⁴. "Odwilż" zapoczątkowana w roku 1956 umożliwiła jawny, a wynikający z naturalnej potrzeby bunt literacki, wzmożony wcześniejszymi ograniczeniami, a także wpływem literatury egzystencjalnej, jaką pokolenie, którego lata szkolne przypadły na okres 1949-1950, dopiero teraz odkrywało. Zaczęto więc zachłystywać się Witkacym, Gombrowiczem, Schulzem, Kafką, Sartrem, Camusem, Gidem, itp., co w połączeniu z przesytym polskim programowym optymizmem okresu sprzed Października, dawało często skrajny pesymizm. Królować zaczął autentyzm przeżyć i zachowań, ryzykowne tematy pojawiać się zaczęły coraz częściej, a wśród nich problemy outsiderowskie, choć wówczas nikt ich chyba tak jeszcze nie nazywał. Miast stereotypowych, szablonowych, grzecznych, wzorcowych bohaterów, pojawił się w literaturze polskiej – tym razem na skalę masową – antybohater, lumpenproletariusz, człowiek o skomplikowanej osobowości, buntujący się przeciw złu otaczającego świata, przeciw fałszom i zakłamaniom życia społecznego, dumny, poszukujący samorealizacji, wyższego sensu własnego istnienia, cierpiący "nieudacznik"¹⁵, często człowiek z tzw. marginesu społecznego. Zagubiony wśród obcych mu norm społecznych, mieszczańskich konwenansów, masowości kultury i mechanistycznej automatyzacji zachowań, szukał często outsider swojej tożsamości na peryferiach współczesnego życia – w środowisku pijaków, drobnych złodziejasków, "meliniarzy", prostytutek, "niebieskich ptaków". Ten ponury świat przyciągał swoim autentyzmem – tu nie było fałszu, były twarde, bezwzględne, ale jednocześnie, mocne prawa. Ponieważ nadrzędną wartością jest dla outsidera wolność, środowisko "doliniarzy"¹⁶ staje się dla nie-

¹⁴J. Przyboś, *Radość sporu*. "Przegląd Kulturalny" 1962, nr 49, s. 1.

¹⁵"Nieudacznik" to termin stosowany często dla określenia przedstawicieli pokolenia "Współczesności", "pokolenia płaskiego", jak też często nazywa się "pokolenie '56" za J. Kwiatkowskim (*Współczesność, czyli pokolenie płaskie*). Zob. J.S. Czajkowski, *Kostium historyczny przyciasny nieco*, "Poezja" 1986, nr 12, s. 35.

¹⁶Termin ten przejęty został z utworów M. Nowakowskiego.

go symbolem nieskrępowania, samostanowienia, praw dalekich od znienawidzonej przezeń stabilizacji.

Tacy są outsiderzy z utworów M. Nowakowskiego (*Ten stary złodziej*, *Benek Kwiciarz*, *Kocioł*); J. Głowackiego (*Polowanie na muchy*); M. Hłaski (*Najświętsze słowa naszego życia*, *Lombard złudzeń*, *Pierwszy krok w chmurach*, *Pętla*); E. Stachury – uciekający od życia społecznego w wędrówkę bez celu, skupieni na własnym "ja", odnajdujący namiastkę autentyzmu, wolności w drodze; cyniczni herosi St. Czycz (And), którzy nawet na śmierć reagują szatańskim śmiechem, umierają zaśmiewając się sami z siebie; oszuści, ukryci pod maską cynizmu, okrucieństwa i nihilizmu bohaterowie A. Bursy, I. Iredyńskiego.

Błędem byłoby stawiać między twórczością wymienionych autorów znak równości, lecz każdy z nich, przy niezmiernie dużym zróżnicowaniu formalnym, zajmuje się poszczególnymi aspektami osobowości outsidera. Jedni z nich zagłębiają się w psychikę postaci, jej problemy, inni relacjonują tylko zachowania, skutkiem czego – nie zrozumiani, okrzyczani bywają przez krytykę apologetami zła, przemocy, okrucieństwa, braku odpowiedzialności¹⁷. Pogląd ten wzmacnia również fakt, iż wymienieni autorzy, tak polscy, jak i obcy, odnajdują rozmaite, czasem bulwersujące rozwiązania dla problemów swoich bohaterów, od ucieczki w świat wewnętrzny poczynając (np. J.P. Sartre, R. Wojacek, E. Stachura), poprzez absolutną wierność impulsom, bezinteresowne akty przemocy (A. Gide, F. Dostojewski, A. Bursa, I. Iredyński), przyjęcie roli zbrodniarza, wykolejenia z marginesu społecznego (Celine, J. Genet, E. Caldwell, M., Nowakowski, J. Głowacki), ucieczkę w alkohol, narkotyki, erotykę itp. (A. Moravia, J. Kerouac, I. Iredyński, M. Hłasko), wyzwolenie w wędrówce (J. Kerouac, E. Hemingway, E. Stachura), a na samobójstwie kończąc (G. Green, F. Dostojewski, R. Wojacek, St. Czycz, M. Hłasko, I. Iredyński).

Każdy z prezentowanych przez nich bohaterów znajduje się w jakimś sensie "na zewnątrz" społeczeństwa, celowo pozostaje z tyłu (gdyż zwykle dostrzega, że na pełne zwycięstwo liczyć nie może), pragnie wyzwolić się zarówno od wpływów groźnej cywilizacji (kultury), jak i równie niezrozumiałej natury (sił psychofizycznych).

Ireneusz Iredyński jest twórcą, który problem outsidera porusza niemalże w każdym ze swoich utworów, przy czym najczęściej konstruuje modele sytuacji czy problemu, stosując parabolę uwypuklającą kwestie dotyczące współczesnego Człowieka Odmowy.

¹⁷W największym stopniu dyskredytuje się twórczość J. Głowackiego, M. Nowakowskiego, M. Hłaski, I. Iredyńskiego. Szczególnie krytycznie odnoszono się do ich pisarstwa w latach sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych.

Autor ten poddaje sprawdzianowi najważniejsze ludzkie wartości: miłość, przyjaźń, autentyzm zachowań, wolność jednostki, cel i sens życia, prawość, szczerłość, wierność samemu sobie, godność.

Poetyka skrótu, metafory, aluzji, kamuflażu, stosowana przez Iredyńskiego utrudnia często analizę prezentowanego outsidera, nigdy bowiem bohaterowie nie rozprawiają o wartościach, o godności, miłości, wolności, sensie życia itp. Fakt, iż te problemy ich nurtują, wypływa z konstrukcji świata przedstawionego, opartej bądź to na dialogach i prezentacji zachowań, bądź też na wyeksponowaniu psychiki postaci, ich myśli, odczuć, omamów, lecz i tu wyselekcjonowanych.

Bohaterowie Iredyńskiego rodzą się outsiderami o tyle tylko, że są jednostkami wrażliwymi i inteligentnymi, natomiast najczęściej outsiderowskie problemy poczynają ich gnębić dopiero w zderzeniu z dorosłym życiem, życiem które jest nieustanną degradacją oczekiwań.

Ze względu na różny stopień świadomości outsiderów autora *Dnia oszusta* i rodzaje przyjętych postaw można przeprowadzić, uproszczoną, jak każda klasyfikacja, następującą typologię:

1. Outsiderzy naiwni

Do grupy tej zaliczyć należy postacie, które wierzą w istnienie wartości i usiłują tego dowieść. Takim, jeszcze bardzo ufnym, młodym – naiwnym jest bohater opowiadania *Armelle*, który poddaje się miłości, wierząc w autentyczne istnienie tego uczucia między nim a poznaną dziewczyną. Dopiero odarcie ze złudzeń wyzwala w nim outsiderowski bunt, świadomość istnienia zła, fałszu, itp.

Walczącym bezwzględnie i tragicznie w imię Prawdy jest Leos z słuchowiska *Orator* – "nieudacznik", "uczuciowiec". Ponieważ otwarcie występował przeciwko nadużyciom w fabryce, w której pracował, dyrekcja uznała go za jednostkę szkodliwą społecznie i usunęła z zakładu. Leon nie potrafił znieść fałszu, oszustw, hipokryzji, a nic na to nie mógł poradzić, jego droga wiodła więc od buntu, poprzez rozgoryczenie, cierpienie, alkoholizm, po samobójstwo.

Tytułowy bohater *Żegnaj, Judaszu* ma głęboką autsajderowską wiedzę, zna różne przejawy Zła, a mimo to ufa jednej sprawie – wierzy, że on Judasz, niejako zdeterminowany własnym imieniem, symbolem zdrady, uniknie losu, nie zarazi się złem, zachowa uczciwość i godność osobistą. Judasz nie jest na tyle naiwny, by wierzyć, że sprawa, w której obronie walczy, jest godna jego poświęceń; zdaje sobie sprawę, iż wszystko jest wynikiem gry, umowy, pozoru, cierpi jednak na chorobę lojalności. Załamuje się, gdy współnicy zaczynają stosować wobec niego te same metody, co przeciwnicy, ponosi klęskę, gdyż zgrzeszył pychą; zdradza tak, jak tego od niego oczekują, jak chce tego los. Judasz jest outsiderem,

który bierze życie bardzo serio i nie mogąc pogodzić się ze Złem i zaradzić własnej bezsilności, popełnia samobójstwo.

2. Kaskaderzy przystosowania

Kolejną grupę stanowią ci bohaterowie, którzy mimo potrzeb outsiderowskich (pragnienie wolności, autentyzmu itp.) próbują przystosować się do otaczającego świata, ale nie są zdolni do cieszenia się życiem, nie potrafią wyzbyć się uczucia, że zaprzędali samych siebie, że żyją na usługach Demona Zła.

Takim outsiderem jest Piotr M. z *Ołtarza wzniesionego sobie*, inteligenty, wrażliwy początkujący literat, z którego rzeczywistość czyni kolejno: cenzora, autora rządowych przemówień, nielojalnego męża, dostojnika państwowego. Bohater robi karierę drogami wątpliwymi moralnie, które z pewnością go nie zadowolają, lecz opinia publiczna jest po jego stronie, wszak przystosował się do reguł gry, postępuje zgodnie z obowiązującym schematem. Dopiero, kiedy nie mogąc już wytrzymać przyjętej roli (nie jest przecież sobą, cierpi i ma świadomość własnej słabości, inności), zrzuca maskę i na oficjalnym zgromadzeniu mówi Prawdę, po raz pierwszy od wielu lat mówi to, co myśli, rezygnując z obłudy – otoczenie go odrzuca, kierując do zakładu psychiatrycznego.

Życ z konsekwencją zarażonego Złem próbuje też jeden z bohaterów *Trzeciej piersi* – Jerzy, człowiek wolny, nie ustabilizowany, wiecznie wędrujący. Pobyt w kontrkulturowej wspólnotcie, w założeniu również czasowy, kończy się dla niego tragicznie. Zostaje wciągnięty w grę, której reguły narzucają Tomasz i Ewa. Kiedy wspólnotą zaczyna rządzić prawo przymusu, obłudy i zbrodni, Jerzy po pewnych oporach uczy się okrucieństwa, lecz zachowuje dystans do tego, co dzieje się wokół, staje się cynicznym ironistą, który gorzko śmieje się z innych i z siebie. Zdaje sobie sprawę, że popadł w otchłań Demonizmu, ale nie potrafi już powrócić do własnej tożsamości, prowadzi więc grę do końca.

Zarówno Piotr M. jak i Jerzy wiedzą, że należą do ludzi naznaczonych czy też uprzywilejowanych, obdarzonych potrzebą uzasadnienia, dlatego żyją, obaj jednak nie potrafią bez okaleczeń wewnętrznych stworzyć sobie sztucznych wiar, obaj nie umieją się przystosować a wiedza na ufność już nie pozwala. Kompromisy, na które się decydują, prowadzą jedynie do rozpacz, cynizmu, nihilizmu.

3. Nagle przebudzeni

Ilościowo największą grupę tworzą ci bohaterowie Iredyńskiego, którzy żyjąc stosunkowo dostatnio, wykonując często lubianą przez siebie pracę, mając rodzinę, zadowolając się drobnymi rozrywkami i "małą stabilizacją", nagle poczynają odczuwać niedosyt, nudę, pustkę, niespełnienie. Ludzie ci, najczęściej w wieku trzydziestu kilku lat "tracą grunt", nie cieszy ich już kariera, spokój, czują

się zmęczonymi starcami oszukanymi przez życie. Załamanie w tych wypadkach przychodzi nagle, a jego źródła są często niejasne dla samych bohaterów. Niektórzy z nich spostrzegają (często ku własnemu zdziwieniu), iż cały czas żyli w świecie fantomów, iluzji, konwencji, póź. Poczynają odczuwać pragnienie innego rodzaju, czasem nie w pełni zrozumiałe, w innych razach skryształizowane w pytaniu: po co żyją?

Do takich nagle przebudzonych należą bohaterowie licznych słuchowisk: *Niemowy, Okna, Idola, Dzisiaj się tak nie tańczy, Maria, Wejścia do ogrodu, Kwadrofonii, Głosów, Do ślicznej i innych, Wizyty* i dramatów scenicznych: *Daczy, Ofiary w bóstwo przemienionej*. W większości wypadków jedyną oznaką przeobrażenia bohatera jest zmiana sposobu życia lub tylko "dziwaczne incydenty", zachowania, które nie przekształcają w sposób wyrazisty ich życia. Często, jak w przypadku bohaterów *Kwadrofonii, Wizyty, Do ślicznej i innych, Głosów*, "lekarstwem" na budzące się zbyt późno outsiderowskie potrzeby i słabość wewnętrzną staje się alkohol. Każda z wymienionych postaci broni się przed outsiderowskimi problemami, lecz żadna z prób nie kończy się powodzeniem, gdyż nie sposób wyzwolić się z bycia outsiderem. Wszyscy oni zatracili własną tożsamość i wolność nieświadomie i dopiero pewna stabilizacja wyzwała w nich poczucie pustki, jałowości, absurdałności życia, a że są jednostkami niezwykle wrażliwymi, nie potrafią przejść nad tym do porządku dziennego, nie mogą uciec od dręczących ich pytań zasadniczych, nie umieją znaleźć na nie odpowiedzi i ponoszą klęskę.

4. Realіści

Do odrębnej grupy zakwalifikować wypada tych bohaterów, których z dużym tylko zastrzeżeniem można do outsiderów zaliczyć, a są to postacie z takich utworów jak *Demony* (Mężczyzna), *Fascynacja* (Jan Kowalski), *Ładny spokojny wiecór* (Ojciec), *Trzecia pierś* (Tomasz), *Głosy umarłych* (Eric).

Wszystkich ich łączy silna świadomość umierania lub degradacji ludzkich wartości, poczucie nieautentyczności i zniewolenia regułami gry społecznej. Wiedzą oni, nauczeni doświadczeniem, że zawierzyć czemuś, zaufać, to tyle samo, co cierpieć. Jest to wiedza charakterystyczna dla outsidera, z tym tylko, że postawy, jakie prezentują wymienieni bohaterowie, mogą budzić wątpliwości, jeśliby zakwalifikować ich do Ludzi Odmowy. Wiedza, jaką posiadają, prowadzi bowiem nie do buntu, ale do pogodzenia – przynajmniej w sferze reakcji zewnętrznych. Są oni cynikami i ironistami, nie podejmują walki, gdyż wiedzą, iż byłaby to walka z "wiatrakami", walka absurdałna. Podporządkowując się więc konwencjom, schematom, regułom gry, ale i do nich mogą pewnego dnia zastukać, jak przepowiada Chłopak z *Demonów*, *demony zatraconej wolności, młodości, godności*.

5. Oszuści

Pewne pokrewieństwo łączy bohaterów takich utworów Iredyńskiego, jak: *Dzień oszusta*, *Ukryty w słońcu*, *Rytuał* (Jan). Wszyscy oni posiadają outsiderowską, głęboką wiedzę o życiu i każdy z nich pragnąc zachować odrobinę wolności, przyjmuje postawę reżysera, kreatora własnego i po części cudzego życia. Gardzą oni mieszczańską stabilizacją, zrywają ze schematami, konwencjami i utartymi wzorcami zachowań społecznych, przyjmując w ucieczce przed konformizmem postawę świadomego gracza. Wiedzą, że wiara, ufność nie popłacają, że wartości ulegają degradacji, znają też własną, ludzką słabość, podatność na przystosowanie, na uleganie uczuciom. Dlatego też rozpaczliwie bronią się przed wszelkim autentyzmem. Skoro życie jest grą pozorów, skoro autentyczność nie jest możliwa, skoro Zło jest wszechmocne – myśli "oszust" – doprowadzę te zasady do perfekcji, zapanuję nad samym sobą, będę kierował innymi. Skoro świat jest zły, muszę być gorszy od niego (przez świadomy wybór), by móc go znieść – rozumuje outsider-"oszust". Postawa taka daje mu poczucie niezależności, wolności, on zaś broni się atakiem.

6. Outsiderzy-bogowie

Outsiderowskie pragnienie wolności może wyrażać się w pędzie do kierowania losem innych ludzi. Outsider może rozumować w sposób następujący: jeśli wszystkimi ludźmi rządzi nie pojęta do końca Siła, która okazuje się ponadto instrumentem "Diabła", spróbuję, choć na małym marginesie życia, na tyle, na ile to możliwe – przyjąć rolę tego boga, kreować ludzi, sytuacje, osiągnę w ten sposób namiastkę wolności – bóg wszak jest wolny.

Mistrz i tytułowa bohaterka *Samej słodyczy*, Pan z *Kreacji*, Strażnik z *Jasełek – moderne*, gardzą, przy swojej autsajderowskiej świadomości rolą gracza – minimalisty, jakim jest, również na pewną skalę reżyserujący wydarzenia "oszust". Oni próbują czegoś więcej, usiłują stać się bogami, tymi, którzy mają władzę bezwzględną i niezniszczalną – próbują totalnej manipulacji.

7. Ironiści

Omówieni dotychczas bohaterowie posiadają jeden rys szczególny – traktują siebie samego i życie – bardzo serio. Różne od nich w tej mierze są postacie z *Manipulacji* – artysta Stefan Pękała, cynik i skrajny ironista oraz narrator i bohater zarazem – *Człowieka epoki*. Stefan Pękała nie jest zbuntowanym cierpiętnikiem, ale też nie poddaje się bezwolnie konwenansom i stereotypom, nie przystosowuje się całkowicie do otaczających go warunków. Zachowuje wolność ironisty, błazna w myśl zasady "błazenada jest odmową udziału w grze, najwyższą pogardą, jeśli wolność staje się błazenadą, błazenada staje się wolno-

ścią"¹⁸. Bohater ten, ze względu na swoją funkcję narracyjną, osiągnął szczyt możliwości reakcyjnych, reżyserując opowiadane wydarzenia, konstruując postaci. Jako bohater opowieści również, z całą otwartością wyznania, inicjuje zdarzenia, gra, bawi się otoczeniem. Wiedza, jaką posiada, jest do pewnego stopnia kamuflowana, ujęta w metaforę i groteskę, lecz utwór ten, rozpatrywany całościowo, nie pozostawia wątpliwości, iż jest to wiedza autsajderowska.

Człowiek epoki nie jest opowieścią o poszukiwaniu wartości (jedynie wykpiwany na każdym kroku Henryk Wiator podejmuje takie próby) lecz totalnym, sarkastycznym śmiechem z Życia i z Człowieka. Zło i śmieszność tkwi w każdym z nas, konstatuje autor, problem zasadza się tylko na tym, co zrobić, by zachować namiastkę ludzkiej godności. Odpowiedź Iredyńskiego jest aż nadto wyrazista – zachować absolutny dystans i ironię w stosunku do siebie, życia, świata, ludzi, świadomie grać i nie mieć złudzeń. Tylko w taki sposób można uchronić się od żalosnej śmieszności, tylko poprzez permanentną autokreację można zachować własną tożsamość i godność.

Kreacje outsidera dokonane przez Iredyńskiego narzucają skojarzenia tak z twórczością wielu polskich autorów, jak i z licznymi twórcami obcymi, nie o to jednak idzie, by szukać dla autora *Manipulacji* – genealogii. Zestawienie nazwisk tak wielu pisarzy przy okazji omawiania bohatera o osobowości autsajderowskiej, oświetla jednak, jak się wydaje istnienie niebagatelnego problemu – tak w życiu, jak i we współczesnej literaturze.

IWONA CZĘCHOWICZÓWNA

Outsiders in the works of Ireneusz Iredyński

SUMMARY

The article is an attempt at typology of literary characters, appearing in plays and prose works of Ireneusz Iredyński, that should be described as outsiders.

In the introduction, the author tries to characterize personality of an outsider from the point of view of psychology and sociology to proceed to analysing this type of character in world and Polish literature, quoting selected literary works, especially of the post-war period.

Basic of the article (equal in volume to the preceding one because of necessity to explain the term "outsider" in detail as it not generally used in literary criticism) is an attempt to classify "the oversensitive" because of their different attitudes towards life.

The typology distinguishes: the "naive outsiders", "stuntmen od adaptation", "suddenly awakened", "realists", "crooks", "outsider-gods", "ironists".

¹⁸P. Łaguna, *Ironia jako postawa i jako wyraz*, Kraków 1984, s. 59.